

131 B



# BĄDŹ GOTÓW

*miesięcznik harcerzy*

ROK III

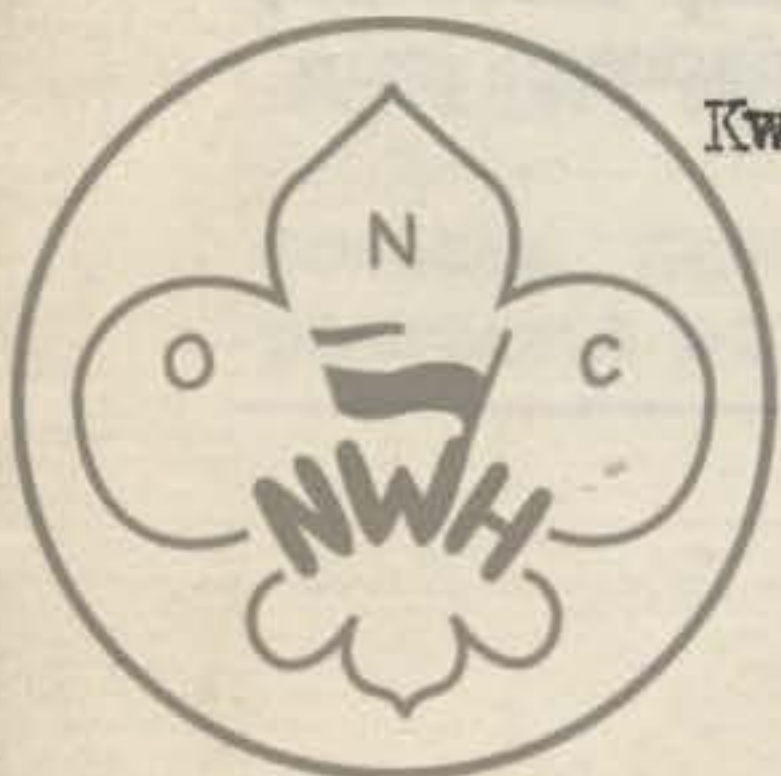
GRUDZIEŃ 1950 R.

NR. 12



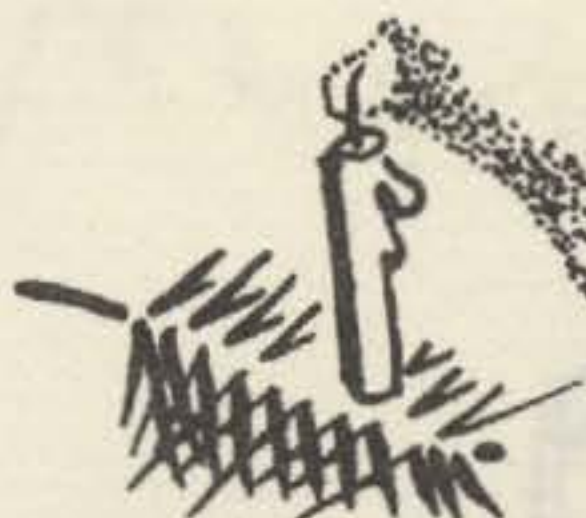
z wszystkimi harcerkami i  
z harcerzami łamiemy się  
opłatkiem

Kwatera Główna Harcerzy, Komenda Harcerzy w W. Bryt.  
Redakcja.



archiwum





# Wigilia w Polsce

Zapowiedź wigilijnego święta stanowiły od dawien dawna opłatki. Wypiekano je przy kościołach i w klasztorach, lejąc bardzo rzadkie ciasto pszenne w żelazne foremki.

Przybycie organisty lub zakonnika z opłatkami było zawsze radosnym wydarzeniem. Zapowiadało ono koniec smutnego adwentu i wesołe święta Bożego Narodzenia.

Święta te a szczególnie Wigilia były zawsze bardzo uroczyste w Polsce obchodzone. Były to święta spędzane w gronie rodzinnym, starano się zawsze, aby wszyscy członkowie rodziny znaleźli się w dniu tym przy stole wigilijnym.

Skład Wigilii zależał od zamożności domu. W dworach podawano barszcz z uszkami, zupę rybą lub migdałową, grzyby z kapustą, najrozmaitsze gatunki ryb a na zakończenie szły lżejsze dania a więc łamańce z makiem, kompoty, ciasta. Na ziemiach kresowych obowiązywała kutia, t.j. pszenica z miodem i makiem. U ludzi uboższych uczyty bywały skromniejsze. Nie brakło jednak nigdy barszczu, klusek na oleju, kapusty z grzybami, kaszy jaglanej i ulubionych na Mazowszu klusek z makiem i miodem.

Ilość potraw wigilijnych sięgała zwykle dwunastu. Jeśli było ich mniej, przestrzegano w niektórych okolicach parzystości liczby aby uniknąć nieszczęścia w ciągu roku.

Izbę w Krakowskim stroją w wieczór wigilijny w kwiaty, wycięte z opłatków i wieszane u sufitu. Wieszają też u poważy gałęzie sośniny, strojne w jabłka i orzechy na uciechę dzieci.

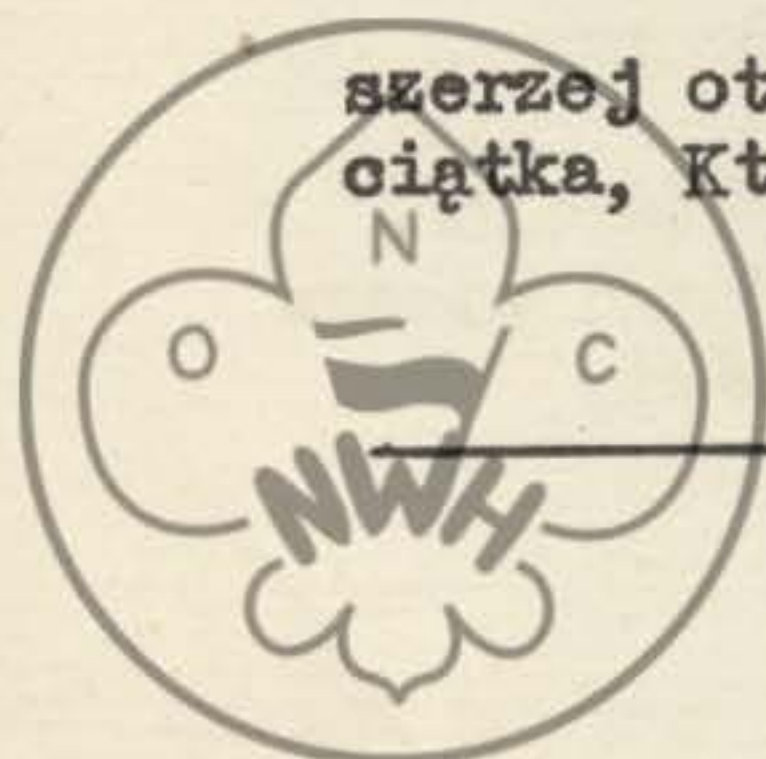
Po wieczerze wigilijnej w polskiej chacie - gospodarz idzie do stajni i obory by i z ich mieszkańcami podzielić się resztkami jedzenia. Dawniej wierzono powszechnie, że w Noc Narodzenia Pańskiego zwierzęta ludzkim głosem przemawiają i że niebo otwiera się o północy, a kto wart tego - ten je oglądać może. Kto ma pszczoły, ten je również odwiedza pukając do ulów, by się w roku przyszłym obfitość miodu w nich znalazła.

Wieczór wigilijny to także okazja do wróżb najrozmaitszych i nawet jeśli nie wszyscy w te wróżby wierzą to okazji do zabawy nie brakuje.

Ze wszystkich domów polskich wybiega w tym dniu piękna pieśń kolendowa: Kolenda tak stara jak sam obchód wigilijny, zajmuje po wieczerze miejsce poczesne. Płyną pieśni o Jezusku, który "w żłobie leży" o Matce Najświętszej, która Go pielęgnuje, o Trzech Królach, pasterzach, zwierzątkach, które ucieszone z Narodzenia Pańskiego ludzkim przemawiają głosem.

Ludzie zapominają o urazach i doznanych krzywdach, serca się szerzej otwierają a myśli wszystkich zwracają się do Nowonarodzonego Dzieciątka, Które przyniosło:

POKÓJ LUDZIOM DOBREJ WOLI.





# Świąteczna ZBIÓRKA DRUŻYNY



# M

iała to być zwykła, normalna zbiórka drużyny - ale spogląd -  
nawszy na trochę rozgorączkowane twarzyczki chłopców, na ta-  
jemnicze miny zastępowych przeczuwałem że coś się ma stać.  
Niemal utwierdziła mnie w moich domysłach MUSIC..MUSIC..,  
która wygwizdywana przez druha przybocznego oznaczała jego  
najwyższy stopień zdenerwowania.

Wmontowałem się za kotarę (jak gdyby nigdy nie) w harcówce,  
pragnąc w ten sposób podsłyszeć i być najbliższym świadkiem a niewidocznym  
tej zbiórki. Co chwila ktoś wchodził do izby ale powitania odbywały się szep-  
tem, tak że nie wiele mogłem się zorientować narazie ilu już jest obecnych.

Spojrzałem na zegarek: jest 17.26. Czas za kotarą dłużył  
mi się okropnie. Wyciągałem uszy, chcąc usłyszeć jakiś rąbek rozmów. Nie  
na wiele mi się to zdało. Tajemniczość owionęła wszystkich i wszystko.  
Próbowałem zgadnąć, że zastępowi przywołali do siebie swych chłopców i coś  
im teraz szepczą..

- Drużynaaa - ... zawyło coś i z świstem biega wtargnęło  
w powietrze. Chłopcy wrosli w podłogę. Przyłożyłem oko do dziury w kotarze.  
Wydawało mi się dobroduszny Bi-Pi z portretu nawet zmarszczył brwi w ocze -  
kiwaniu wydarzeń. Może okrzyk ten przypominał mi wystrzał armatki w Mafe -  
kingu. Bi-Pi uśmiechnął się teraz wyraźnie (chyba do mnie?) poczem spoj-  
rzał na przybocznego.

Raport był dzisiaj bardzo krótki. Drużyna w dwuszeregu  
wita Drużynowego:

- Czuwaj ducha żnowy!

Tyle usłyszałem ja.

Drużynowy zrobił krok w kierunku frontu chłopców wyszeptał  
im zdanie lub dwa, poczem powiedział głośno, rozkazująco:

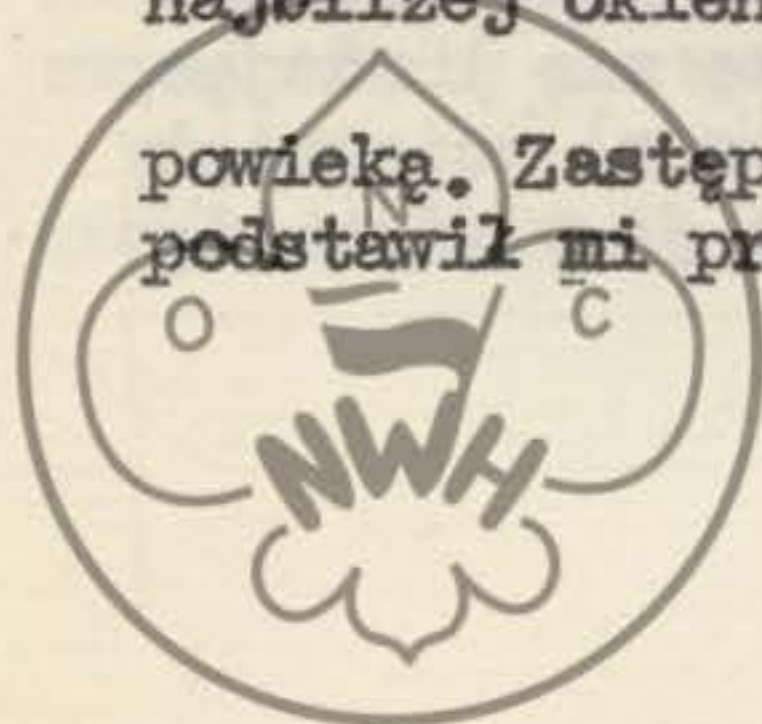
- Do wykonania swoich zadań - rozejść się!

Świetlica opustoszała. Z Domu Harcerskiego wyąpali się  
dwudziestu paru chłopaczków i potracając czasem tubylców, w wielkim pośpie-  
chu rozleciało się na różne strony.

Wybiegłem za nimi i dopiero koło stacji kolejki podziemnej  
dopadłem jednego z zastępowych, pytając dokąd tak lecą. Właściwie nie bar-  
dzo miał ochotę na odpowiedź bo szukał czegoś po kieszeniach gdy zastęp już  
utworzył ogonek po bilety przy kasie.

- Marek, kup dla mnie, zaraz ci zwrócę - rzekł do stojącego  
najbliżej okienka.

Zamiast odpowiedzi było mrugnięcie, ledwo dostrzegalne,  
powieka. Zastępowy wykrzywił twarz co oznaczać miało podobno uśmiech poczem  
podstawił mi przed oczy kartkę, którą chciałem połknąć z ciekawości:





NIE WOLNO ROZMAWIAĆ AŻ DO  
WYKONANIA ZADANIA.

1. Przynieść 3 bilety peronowe z:  
Waterloo  
Liverpool Street  
Victoria
2. Znaleźć pomnik Artylerii,  
zapisać miejsca bitew
3. Zbadać jaki jest tytuł  
pomnika w Kensington Gdns i  
kto jest jego projektodawcą
4. Przynieść podarki dla zastępu  
Slepowronów"
5. Spełnić zastępem jeden dobry  
uczynek.

ZADANIE NA CZAS. MELDOWAĆ  
WYKONANIE. SZCZEGÓŁOWY RAPORT.

Czuwaj  
Drużynowy

- I to wszystko na dzisiaj? spytałem niezmiernie zdziwiony.

- Tak.

Wyrwał mi kartkę z ręki i już ledwo go widziałem gdy zmieszał się z tłumem cisnącym się na platformę: Victoria & City.

Wracałem do "Harcerstwa" (w potocznej mowie: Dom Harcerski) roztrzasał w galopie jak ten chłopaczyna da sobie radę. Czy roześle chłopców i przyspieszy w ten sposób wykonanie, czy też wszędzie będą jeździć razem. Wydawało mi się, że ten pierwszy sposób byłby ekonomiczniejszy.

A tymczasem w Harcówce robota aż wrzała. W kąciku mieniła się kolorami mała choineczka. Sala uprzątnięta że aż mnie zapało, czy mogę wejść, czy nie. Rozkazy krzyżują się z jednego końca sali na drugi. Jedna z Mamus (dowódca ak, akcja kanapkowa) dyskutuje zawzięcie z drugą (akcja s, słodycze), czy ten od akcji m (św. Mikołaj) jest już gotowy i kto mu da znak kiedy ma wejść.

Drużynowy z przybocznym (mucącym stale tę samą melodię: musio, musio, z ew. przeplotem kanapkowym) jak zwykle pracują za całość i dla całości drużyny, która teraz chyba walczy zaciekle o dzisiejsze zwycięstwo.

- A druh co tu robi? Jak to, nie? O tu jest chleb do krajania, tylko cienko i szybko - zostałem zbombardowany, nie mając ani wytchnienia na obronę, że ja tu gość.. Drużynowy (o, złośliwiec, zemście się) udając, że nie widzi jak zostaje przez Mamę H i o (herbata i organizacja) wciągnięty do roboty, pochylił się nad stołem ciastek, niby to układając ją w piramidę.





Za każdym taktem music, music, wypadła z pod moich rąk kromka chleba, którą inne łapczywe ręce porywały i pacnąwszy masłem i serem podrzuciły ją dalej do pomidorowego i kiełbasianego departamentu. Stamtąd już jak dystygowana lady przysiadła kanapka na drewnianej deseczce, opatulonej śnieżno białą serweteczką.

- No tego już chyba będzie dosyć, rzekła Mama k (kanapkowa) sprzątamy..

Usunąłem się z areny, spłynąłem na dół by odetchnąć chłodem basementu - gdy niemal, że nie wpadłem w paszczę smoka. Tu wszechwładna druhna Ala tak mnie wita:

-Ach, jak to świetnie, że druh przychodzi, właśnie tu jest taca z filiżankami i talerzykami, które trzeba zanieść na górę, bo chłopcy tylko patrzeć jak zaczną zlatywać ...

Porwałem za tacę aż zadźwięczały wdzięcznie porcelany. Smignąłem na górę a tu Lisy już się meldują i udowadniają jakimiś zapiskami, że zadanie wykonali i że są już pierwsi. Nie skończyli jeszcze paru fragmentów gdy Orły z Sępami równocześnie wpadają (godne Loty) i prześcigując się nawzajem usiłują przekonać drużynowego i przybocznego o swoim zwycięstwie.

Położyłem tacę (łagodnie) na stole i chcę wtrącić się do sprawozdania, gdy drzwi rozwierają się z hałasem i stadko Slepowronów, zadyszane zlatuje do Harcówki, która teraz staje się wyścigiem słów. Opowiadają wszyscy wszystkim, z wyjątkiem oczywiście małej grupki, utworzonej z zastępowych i Komendy drużyny, która pod oknem w niemiejszym podnieceniu zajmuje się roztrzygnięciem zwycięstwa.

Druhna Ala z Mamą h i o (herbata i organizacja) nalewają dymiącą herbatę ( na dworze mróz angielski). Ten i ów oczom nie wierzy.

- A to nas chytrze druh drużynowy rozesłał po Londynie..

- A moja Mama nic mi nie powiedziała że będzie dziś tu coś robić..

- Popatrz i choina w kącie..

Druh drużynowy i przyboczny znikają. Najstarszy zastępowy zaprasza do herbaty. Kanapki znikają w express tempie. Są i ciasta. Makownik polany lukrem i tort orzechowy. Ktoś zapala świece na drzewku, ktoś gasi światło, wiara uspokaja się trochę, zasiada wokół choinki, kolenda rozbrzmiewa.

WSROD NOCNEJ CISZY...

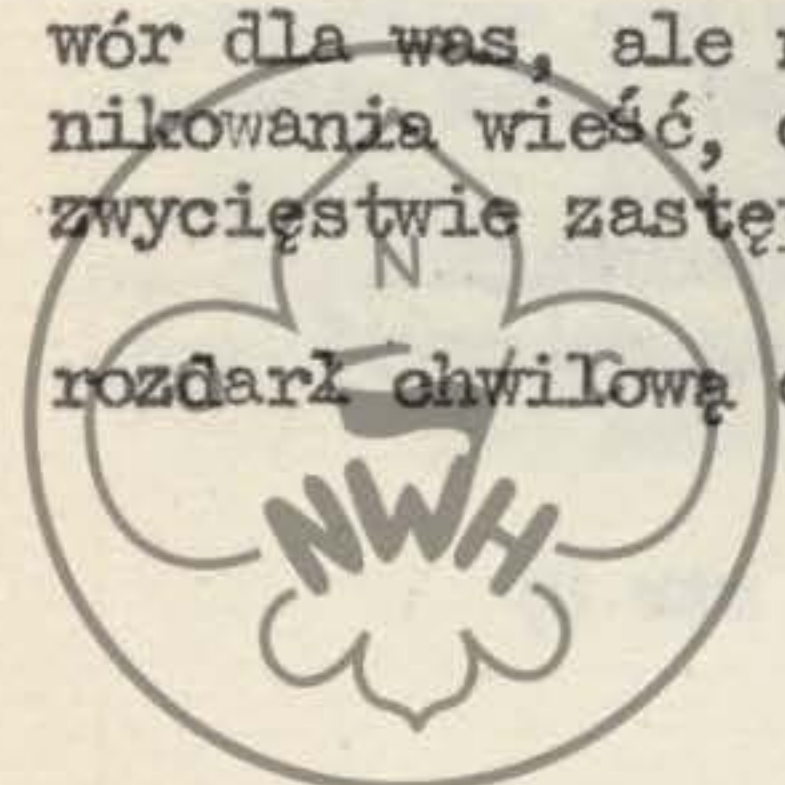
Sw. Mikołaj wyczekuje pod drzwiami końca śpiewu. Worek (prawdziwy) ciąży mu bardzo, Wreszcie w przerwie, wchodzi uroczyście. Głowy bezkomendnie zwracają się ku radosnemu przybyszowi. Role asystentów siwobrodęgo dobroczyńcy spełniają druh drużynowy i przyboczny. Twarze chłopców czerwienią się wraz z kolorem mikołajowego płaszcza.

Sw. Mikołaj zatrzymuje się koło choinki i mówi:

- kochani harcerze, przybywam z daleka, ciężki mam wór dla was, ale nim zagłębi się ma ręka w jego wnętrzu mam wam do zakomunikowania wieść, co mi wróble- szaraki wszędobylskie przyniosły, wieść o zwycięstwie zastępu....

Niedosłyszałem, albowiem ryk zadowolenia i szczęścia rozdarł chwilową ciszę.

Żubr





# Technikon harcerska

## M A P A (Cwiczenia z mapą)

Po ogólnym zapoznaniu się z mapą (patrz nr 9-10 BG) powinieneś się nauczyć ją czytać biegle, by stała się ona pomocną ci w terenie. Najlepiej wszystkie poprzednie wiadomości przyswoić w drodze praktycznej, przez ćwiczenia a nie przez "wkuwanie" np znaków topograficznych na pamięć.

Przerób następujące ćwiczenia:

1. Idąc drogą, porównaj mapę z terenem:
  - przebieg drogi (zakręty, skrzyżowania)
  - wzniesienia i spadki (porównaj warstwie)
  - sprawdź zgodność przedmiotów terenowych.
2. Idąc wzdłuż rzeki, porównaj jej przebieg z mapą, sprawdź najbliższą sytuację terenową po obu brzegach; zmierz szerokość rzeki i szybkość prądu.
3. Będąc w górach, porównaj z mapą przebieg grzbietu górskiego, wyszukaj charakterystyczne wzgórza i jego odgałęzienia; znajdź kopy, siodła, wnęki, wąwozy i tp formy terenu. Porównaj z mapą łagodne i strome spadki stoków górskich (warstwie). Oblicz bezwzględną wysokość kilku punktów terenu a następnie wys. względne sąsiednich wzgórz.
4. Porównaj z mapą pewien wycinek (część) terenu pod względem przedmiotów terenowych i ukształtowania.
5. Z wysokiego wzgórza opisz co i gdzie widzisz, wskaż to samo na mapie. Wyjaśnij, dlaczego pewnych przedmiotów terenowych, znajdujących się na mapie nie możesz wskazać w terenie i dlaczego.

Po kilku ćwiczeniach z mapą w terenie sprawdź swoje wiadomości:

- rozpatrz pewien odcinek drogi na mapie, "wczytaj" się w niego i zapamiętaj jak najwięcej szczegółów
- następnie schowaj mapę i maszerując wybraną drogą opisz z pamięci co powinno być z prawej i lewej strony drogi i w jakiej odległości; gdzie droga powinna skręcić, dokąd prowadzi itp

We wszelkich ćwiczeniach z mapą w terenie staraj się przy każdej okazji oceniać odległości. Sprawdź na mapie czy i o ile się pomyliłeś.

Wytrawny harcerz - pamiętaj - nigdy nie maszeruje "z nosem w mapie", gdyż dla niego mapa jest środkiem pomocniczym i raczej kontrolnym. Oczy wywiadowcy są potrzebne mu do robienia spostrzeżeń tego, "co się dzieje" w terenie. Staraj się osiągnąć jego poziom.

### MIERZENIE DROGI NA MAPIE

Równoległe z nauką czytania mapy ucz się mierzyć na niej odległości, które są podstawą do obliczania czasu marszu.

Mierzenie odległości między dwoma punktami w linii prostej - nie naszczy ci trudności.

Mierzenie zaś linii łamanej, np drogi z zakrętami, wymaga uwagi i wprawy. Środkiem pomocniczym do tego jest cyrkiel, chociaż możemy zmierzyć tę drogę przy pomocy prostego paska papieru.

Zrób to tak: (Rys.1)

(ciąg dalszy na str 8)



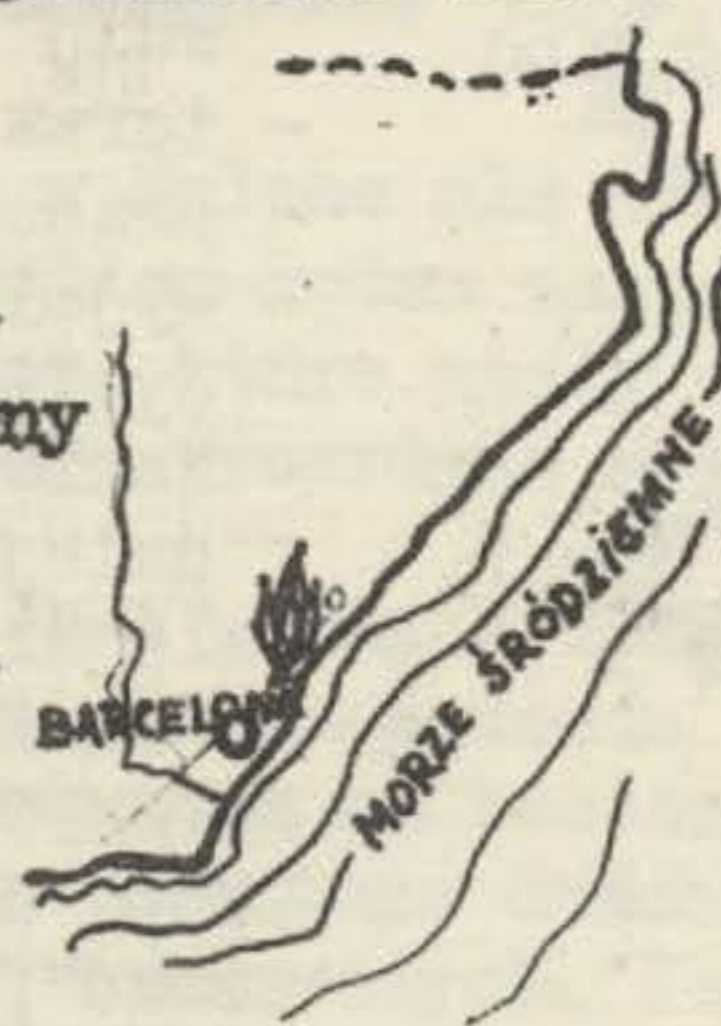
# Na szerokim świecie

## HARCERSTWO

### HISZPANIA

(od Red:Z obszernego sprawozdania  
wybraliśmy następujące wyjątki:)

Tegoroczną Kolonię Harcerską mieliśmy nad morzem Śródziemnym, 15 km od Barcelony w stronę Francji. Piękny dom, w którym przebywaliśmy 36 dni stał na wzgórzu, ale żeby się dostać do morza musieliśmy przechodzić przez wąwóz. Nasz mały Rudi (Nociński, 6 lat) zapuszczał się pływaniem daleko w morze, razem ze starszymi.



Słońce paliło nad nami i skóry zczerwie niały nam szybko. Dnie upływały pod znakiem sportu i morza. W siódmym dniu przyjechał dh Komendant Harcerzy w Hiszpanii wraz z Księdzem Kapłanem i

zapowiedzieli nam, że zrobimy ognisko z okazji 40-lecia Polskiego Harcerstwa. Ognisko to będzie transmitowane przez Radio Nacional de Espana do Polski. Ucieszyliśmy się też z zaproszonych gości: Drużyny Harcerek z Barcelony (im. Emilii Plater) i dha Leszka, który napewno opowie nam znowu jakieś zgrzyw.



Dwa tygodnie trwały przygotowania do tego Ogniska. Aż nareszcie zaczęło się: najpierw przyjechali panowie z radia. Myśleliśmy że druh Leszek przyjedzie z nimi ale nie, spóźnił się trochę. Punktualnie o godzinie 7 wiecz. Zaczęliśmy śpiewać do radia: Płonie ognisko w lesie..

Potem dh Leszek zaczął:"

Słuchajcie drodzy druhowie i drugie druhny, ale na oha uszy.. i zaczął sypać nam różne śmieszne rzeczy, że niektórzy nie mogli wytrzymać ze śmiechu.

Gawędę miał dh Pajor o 40-leciu Harcerstwa. Druh Komendant przeprowadził wywiad z małą Halinką Janowską z żeńskiej drużyny. Potem harcerki śpiewały na dwa głosy a potem my z nimi na trzy. Po śpiewie ks. Kapelan odmówił modlitwy za poległych harcerzy. Na tym skończyliśmy nadawanie do radia.

A prawdziwe ognisko było dopiero później. Były śpiewy i występy. Antek przygrywał na organkach krakowiaki, oberki i poleczki.

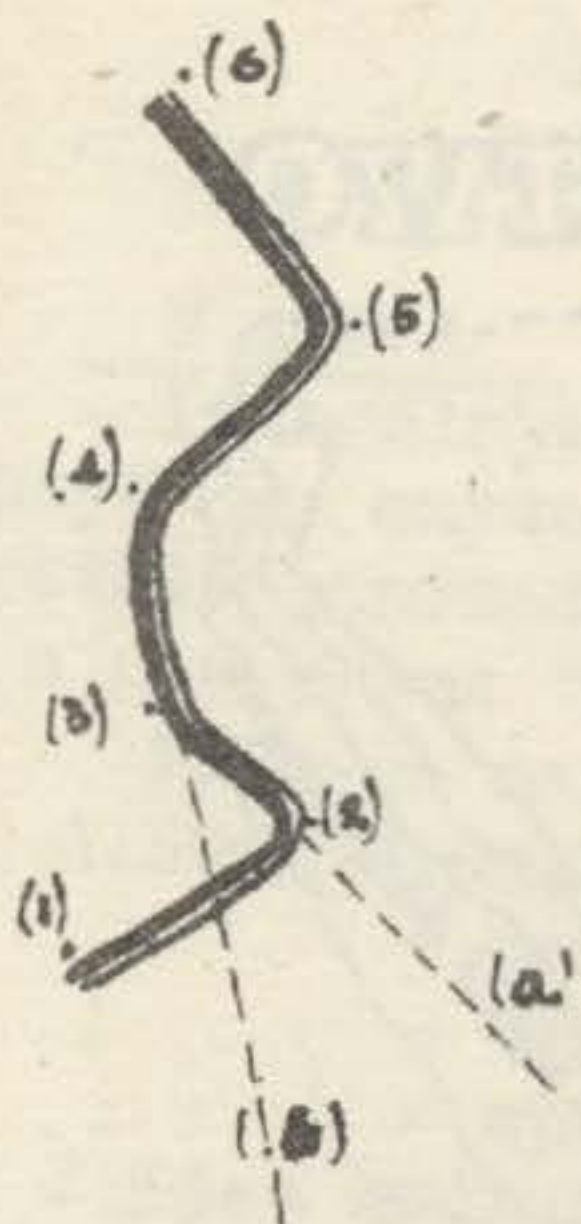
Tej samej nocy



Na tym skończyliśmy nadawanie do radia. Na tym skończyliśmy alarm. Księżyc i gwiazdy były świadkami odnowienia Przyrzeczenia Harcerskiego, które uczyniliśmy na ręce Dha Komendanta.

Jedynak i Dwołak





Rys. 1.

- wbij lewe ramię cyrkla w miejscu, skąd zaczynasz drogę (1)
- prawym ramieniem sięgnij do pierwszego zakrętu (2) i tam je wbij
- teraz wyjmij lewe ramię cyrkla i nie zmieniając rozpiętości, przestaw je z (1) w przedłużeniu nowego kierunku drogi (a)
- wyjmij prawe ramię z (2) i nie ruszając lewego z (a) rozszerz cyrkiel tak, by koniec prawego ramienia sięgnął do następnego zakrętu drogi (3)

I dalej tak postępując, możesz szybko i dokładnie "ująć w cyrkiel" całą długość drogi od (1) do (6) i następnie przy pomocy podziałki liniowej mapy odczytać odległość.

#### ORIENTOWANIE MAPY

Przed użyciem mapy w terenie należy ją przede wszystkim "zorientować", to znaczy tak ją ułożyć, by strony świata mapy były zgodne ze stronami świata w terenie.

Orientować mapę można różnymi sposobami. Oto kilka z nich:

1. Busolą: - na poziomo rozłożonej mapie połóż kompas lub busolę wzdłuż lewej krawędzi tak, by linia N-S kompasu pokryła boczną krawędź mapy (przyczym litera N musi być zwrócona ku górze mapy)

- teraz obróć mapę wraz z busolą na niej tak, by północny (czarny) koniec igły "pokrył się" z N kompasu.

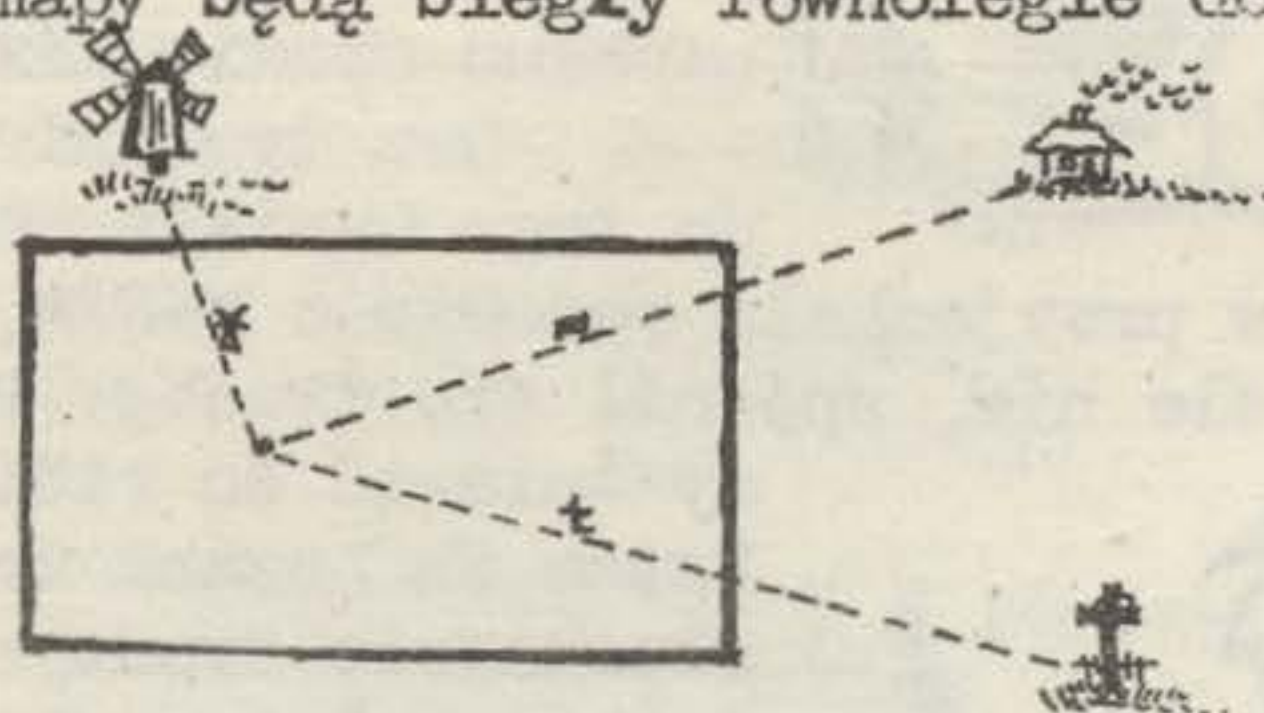
- dla dokładności należy uwzględnić deklinację t.j. skrócić mapę nieco w prawo (na wschód) o kąt wskazany na arkuszu mapy)

W zorientowanej mapie - wszystkie linie mapy będą biegły równoległe do swych odpowiedników w terenie, a linia łącząca własne stanowisko na mapie ze znakiem jakiegoś przedmiotu w terenie, w przedłużeniu swym wskaże dokładnie go w terenie. (Rys.2)

2. Zegarkiem lub Gwiazdą Polarną:

- w znany sposób odnajdujemy kierunek N-S i według niego ustawiamy mapę.

3. Według znaków na mapie: Sposób ten jest najczęściej stosowany dzień, w wyniku gdy w terenie znajdują się charakterystyczne przedmioty.

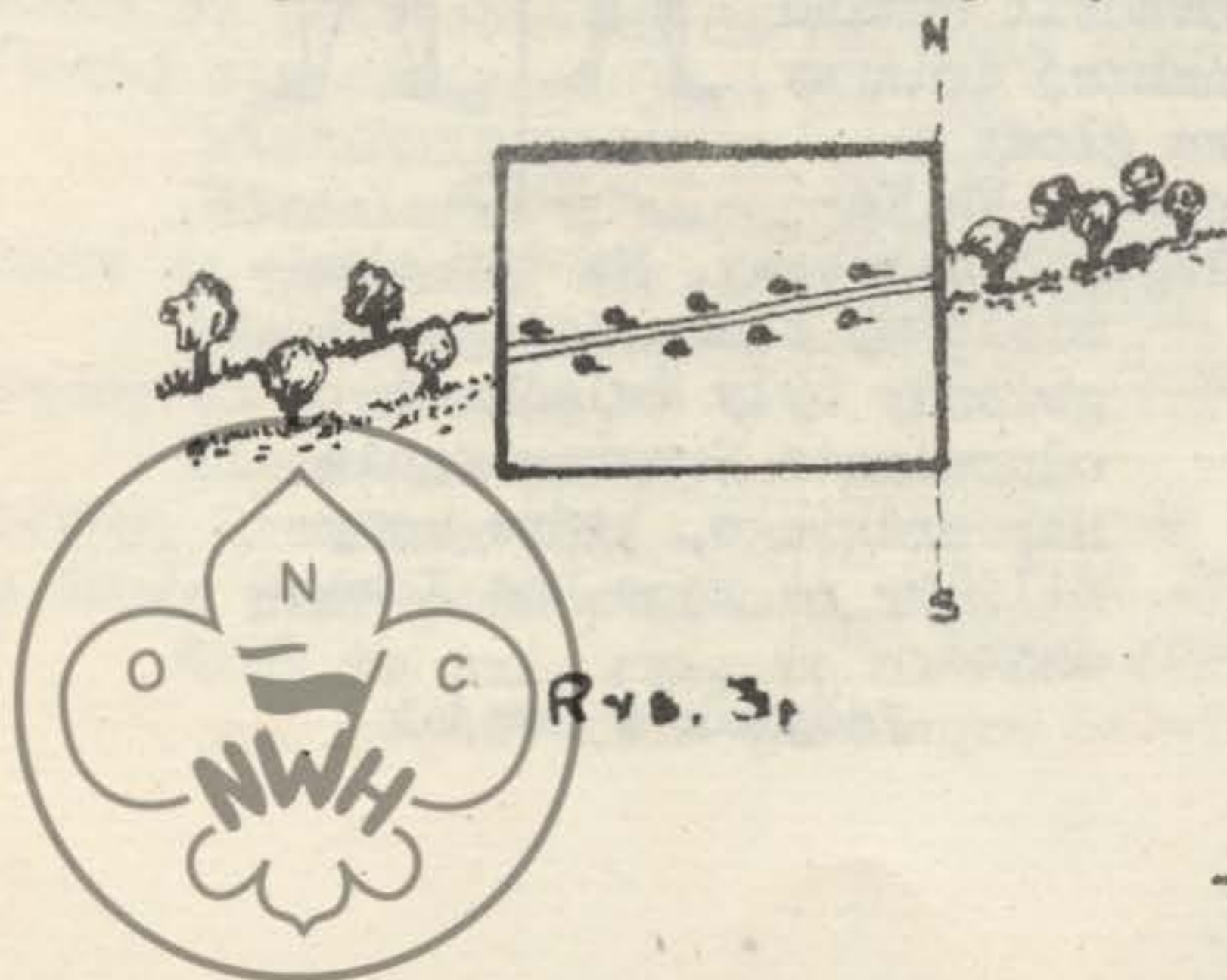


Rys. 2.

W tym celu należy tak długo obracać mapę, aż jej kierunki linii, łączących własne stanowisko z odpowiednimi (tymi) znakami na mapie - pokryły się z kierunkami w terenie.

Najprościej jest zorientować mapę wzdłuż drogi, toru kolejowego, prostego kierunku rzeki itp (Rys.3)

M.B.phm



Rys. 3.



# Kacik zastępowego



Chociaż ślepowron jest ptakiem rzadkim w Polsce ale zasługuje on w zupełności na to by stał się godłem-totem zastępu. Należy bowiem do tych nielicznych zwierząt, które stały się godłami rycerskimi. Jeden z herbów polskiego rycerstwa nosi nazwę Ślepowrona.

Ślepowron nie jest żadnym krukiem czy też wroną a tymbardziej ślepa wroną. Ptak ten należy do arystokratycznej w polskim ptasim świecie rodziny czaplowatych i najbliższymi jego kuzynami poza czaplami są bociany i flamingi. Wprawdzie ślepowron nie ma jak one wysokich nóg, długiego dzioba i długiej szyi, ale postać jego jest zupełnie nie podobna do krukowatych. Jest on duży, nieraz do 80 cm wys a długości do 60 cm. Dorosłe ślepowrony mają srebrzysto-białą szyję i brzuch, skrzydła popielate a wierzch głowy i grzbiet pokrywają granatowe pióra z metalicznym połyskiem. Na tyle głowy ślepowron ma czubek z trzech srebrzystych piórek, dług. 20cm.

Skąd się wzięła nazwa ślepowrona?

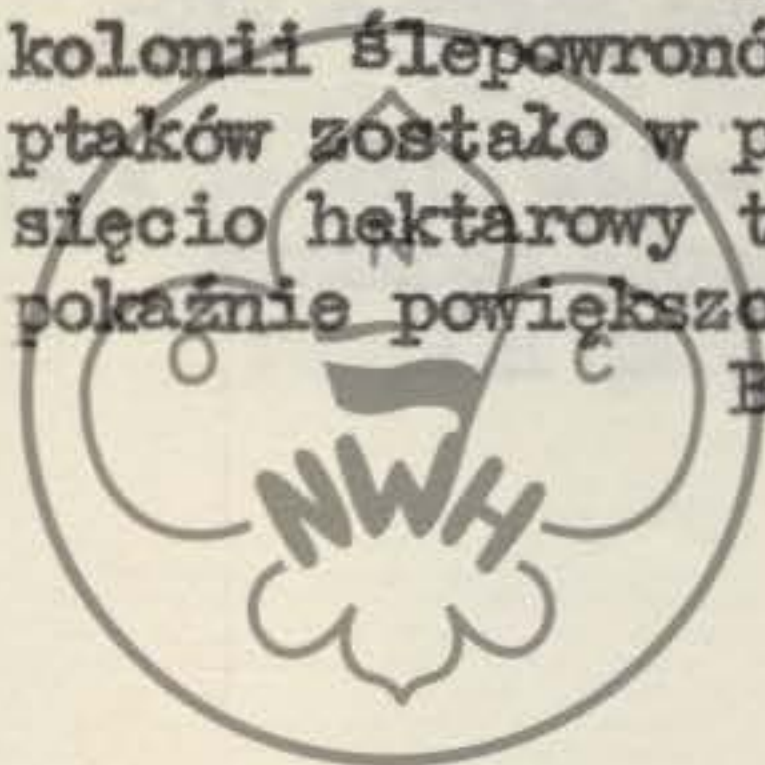
Prawdopodobnie stąd, w czasie 18 dniowego okresu wysiadania jaj przez panią ślepowronową - pan ślepowron całymi godzinami stoi na jednej nodze w pobliżu gniazda (bardzo prymitywnie skleconego) i z pochyloną głową i przykniętymi oczyma drzemie lub wypoczywa po uciążliwych nocnych łowach. Zeruje w dzień i w nocy, lot ma bezszelestny jak lot sowy. W tym jedynie 18-dniowym okresie lęgowym człowiek może zbliżyć się do niego bez obawy by go nie spłoszyć. Może stąd pochodzi opinia o ślepowronie jako o śpiochu.

Z chwilą wylęgu piskląt ślepowron staje się niezwykle czynnym, płochliwym i czujnym. Siedząc na najwyższych konarach drzewa, bystrymi, rubinowymi oczkami pilnie bada otoczenie i w wypadku niebezpieczeństwa alarmuje krótkim, urywanym "Keeu" (zawołanie zastępu), które przez ludzi słyszane jest jak krakanie wrony. Stąd "wrona" w nazwie tego ptaka.

Pożywienie ślepowrona stanowią drobne rybki, żaby, robaki, ślimaki i owady. Poluje na nie w dzień i w nocy, brodząc wśród szuwarów i bagien.

Jest obywatelem właściwie całego świata. Nie znają go jedynie w Nowej Zelandii i krajach podbiegunowych. Zimą spędza w gorących częściach Afryki, Azji i Ameryki a na lato zakłada kolonie w krajach o klimacie umiarkowanym. W Polsce był dawniej częstym gościem lecz wobec postępującego osuszania błot, koszenia oczeretów i trzcin - ślepowron nie może znaleźć zacisznego, bagnisto-leśnego terenu do gnieźdzenia. Szuka go gdzie indziej, gdzie człowiek nie zdążył jeszcze zmienić oblicza ziemi dla swoich "ulepszeń"

Dlatego też nieładą sensacją było odkrycie na wiosnę 1949 r kolonii ślepowronów koło historycznego Zatora w woj. Krakowskim. Zjawienie się ptaków zostało w porę zauważone i wydano ostre zakazy wstępu na kilkudziesięcio hektarowy teren. Zawdzięczając takiej opiece - z końcem lata odleciała pokaźnie powiększona gromadka ślepowronów na zimowanie do ciepłych krajów. Będąc w Londynie możecie podziwiać wspaniałe okaz ślepowrona





w Muzeum Wiktorii i Alberta przy ul Cromwell, w dziale ornitologicznym. Umieszczono go tam w jednej gablotce z czaplami i bocianami. Poznać go łatwo po łacińskiej nazwie: Nyctocorax.

Wspaniałe imię dla wodza zastępu: Wielki Nyctocorax.

# Życie *Lesny Dziad* TERENU

UROCZYSTOSCI 11-LISTOPADA

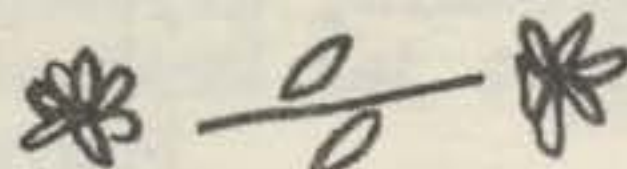


Już dawno postanowiliśmy, że weźmiemy czynny udział w listopadowym Święcie. Przygotowania nasze zostały uwieńczone wspaniałym sukcesem podczas uroczystej Akademii, gdy po przemówieniu okolicznościowym i występach Chóru Polskiego - Krąg Starszoharcerski i nasze zastępy harcerek i harcerzy przedstawiły ognisko z gawędą, piosenkami legionowymi, deklamacją, Krakowiakiem i Trojakiem w strojach ludowych.

Wszystko nam szło doskonale aż do chwili, gdy na godzinę przed rozpoczęciem uroczystości dowiedzieliśmy się, że jeden z Krakowiaków zachorował i leży z gorączką. Cóż robić?

Drużna drużynowa przebrała się za chłopca i tańczyła w zastępstwie, ku niezbyt wielkiemu zadowoleniu partnerki.

Andrzej L.



5 Drużyna Łączników im. Zawiszy Czarnego w Keevil urządziła w dniu 10 listopada uroczyste Ognisko poświęcone Rocznicy (32) Odzyskania Niepodległości.

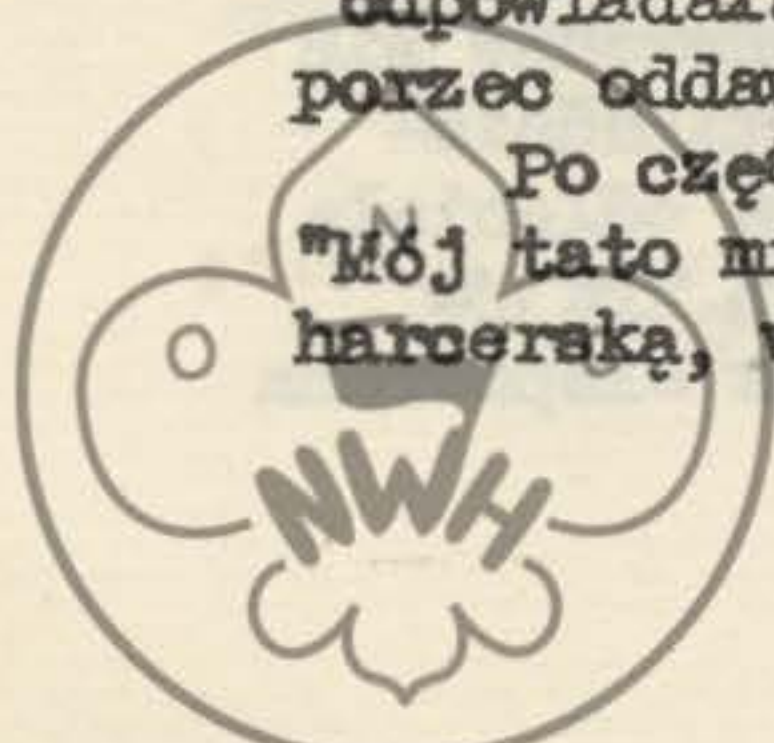
W dużej świetlicowej sali

Drużyna ustawiona w dwuszeremu powitała proporzec i gości a następnie ks. Kapelan w komży i stule odczytywał nazwiska wybitnych ludzi na co drużyna odpowiadała: Zginął na polu chwały. Werblista odgrywał żałobne takty a proporzec oddawał cześć pokłonem.

Po części poważnej nastąpiła część wesola. Dużym powodzeniem cieszył się: "Mój tato miawszy gołębie - to i dobrze". Uroczystość zakończoną modlitwą harcerską, w której wzięli udział wszyscy z rani. MS H.R.



Trojak w Nottingham



archiwum

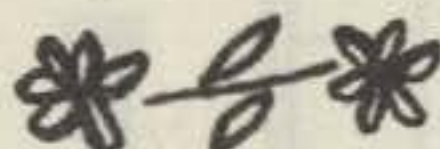


## Echa poobozowe z Hiltinbury

Na miejscu gdzie obozowali "Szczeciniacy" pozostała tylko strątowana trawa. Ani śladu życia, które tak donośnie tętniło tu i śpiewem i komendami i zabawami.

A jednak? W Hiltinbury jest Gromada Zuchowa. Jest Krąg Starszoharcerski, którego Kierownikiem jest miejscowy lekarz, dh Michałowski zorganizował Drużynę harcerzy. A wszystko to stało się dzięki temu, że letni obóz Hufca (DhKomorowski, DhnaLewicka) zasiał szczerze w serca miejscowych chłopców i dziewcząt harcerskie zamiłowania.

S.T.O. HM.



# od redakcji



### ZMIANA NA STANOWISKU REDAKTORA BG

(Z dniem 31 grudnia 1950 roku, po dwuletniej pracy dh phm MT Stelm zrezygnował z zajmowanego stanowiska Redaktora "Bądź Gotów")

"Ustępując na własną prośbę z Redakcji Bądź Gotów pragnę podziękować najserdeczniej Druhom Autorom, Korespondentom, Współpracownikom zespołu redakcyjnego za ich niezwykle sumienną pracę, której owocem jest ponad dwuletni nakład naszego miesięcznika. W ciągu tego okresu Bądź Gotów przeszło ogromne przeobrażenie i z pisma powielanego i lokalnego stało się drukowanym (syst.fot) i obejmującym swym zasięgiem wszystkie jednostki harcerskie poza granicami Kraju. Bądź Gotów stało się łącznikiem pomiędzy rozsianymi po całym świecie harcerzami a ich Organizacją. Rola Bądź Gotów przeto wzrosła do miary serdecznej, która wiąże przyjaźnie i przynosi wieści bliskie. Życzę nowemu Dhowi Redaktorowi powodzenia i zadowolenia i wierzę, że robota harcerska porwie go swym entuzjazmem, który jest budownictwem wszelkich naszych poczynań.

A zatym - Sursum corda

CZUWAJ

### Odpowiedzi Red:

Wyw. Rytel M. Chicago: Dziękujemy za list. Z żalem musimy przyznać, że nie mamy żadnych wiadomości z USA. Chętnie zamieścimy - jeśli je otrzymamy.

dh Farthing: Dziękujemy za słuszne uwagi. Sprawą tą zajmiemy się w Miesiącu Przyjaźni Skautowej.

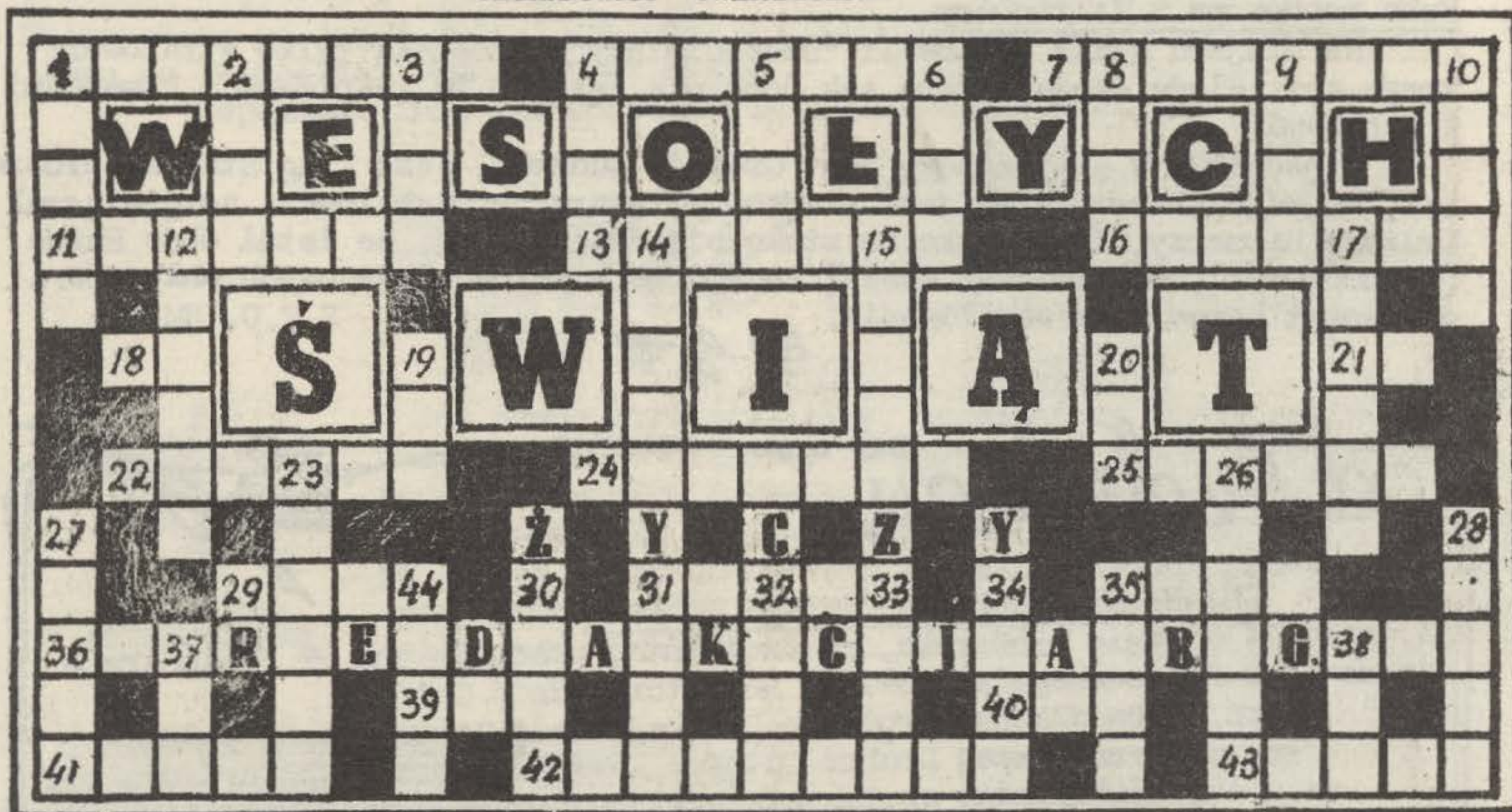


Rozwiązania z pop.Nru: I kwadrat: skręt, pomór, Piast, syrop, ramka, tupet.

II kwadrat: sport, abece, trasa, start, Omega, trema, III kwad: krzyk, zgaga, kryza, krzak, zrazy, krasa. IV kwad: poker, obłęd, Oskar, proso, kołek, radar. V kwadrat: mumia, Litwa, Korea, Malik, motor, agawa.

Ogółem nadesłano 4 rozwiązania w tym jedno błędne. Nagrody otrzymali dhowie: K.Powioki (Bradford) i J.Szemray (Swindon)





Poziomo:

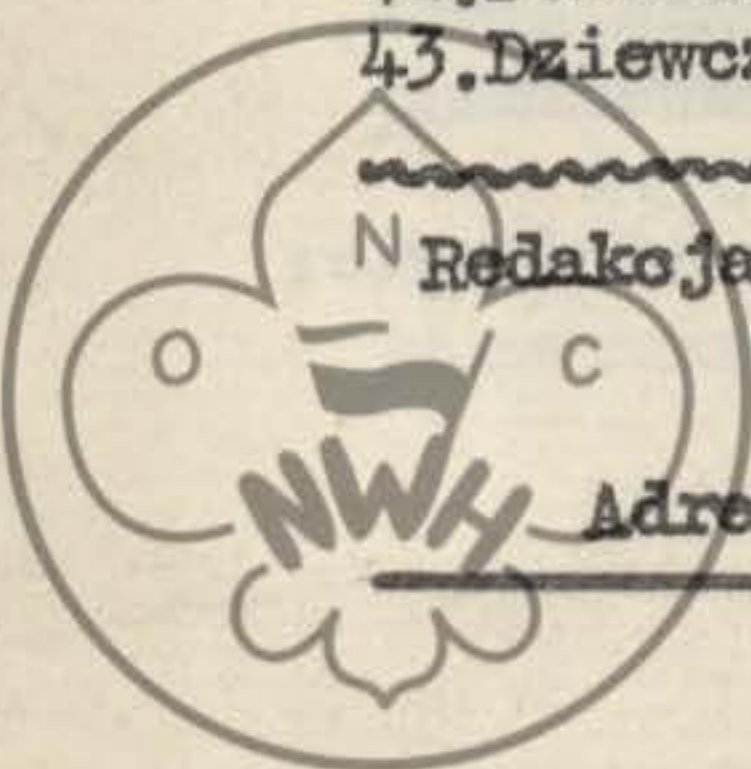
1. Stróż trzody
4. Przeddzień święta
7. Słowa świąteczne
11. Symbol chleba
13. Spis przedmiotów
16. Pieśń Bożonarodz.
18. Karta
21. Rzeka we Włoszech
22. Mur
24. Potrawa wigilijna
25. Nakrycie głowy
29. Mieszkaniec Azji
31. Narodowość
35. Mieszkaniec Azji
36. Część doby
38. Pierwiastek
39. Przeczenie
40. = 39
41. Ilość np emigrantów
42. Posiłek
43. Dziewczęta (wspak)

Pionowo:

1. Kierowca samolotu
2. Naczynie
3. Sygnał
4. Część okrętu
5. Imię żeńskie
6. Grecka litera *wspak*
8. Polskie miasto graniczne (1939) *wspak*
9. Miejsce postoju (skrót fonet)
10. Zbiór map świata
12. Miasto w Polsce *wspak*
14. Imię żeńskie
15. Ubrać
17. Bóg mórz
19. Liczebnik
20. Znak zgody
23. Choroba
26. Pieśni kościelne
27. Imię chłopca
28. Część Trylogii
30. Życiodajna ciecz
31. Otwarta przestrzeń
32. Przysłówek
33. Duchowieństwo
34. Blask ognia
35. Imię biblijne
37. Opłata
38. Roślina
44. Piasek w jez. europ.

Za trafne rozwiązanie Krzyżówki i nadesłanie go w terminie do 15 stycznia 1951 - Redakcja przeznaczą w losowaniu dwie nagrody książkowe.

Redakcja zastrzega sobie prawo zmian i skrótów w nadesłanych artykułach  
 Cena 6 pensów lub jeden międzynarodowy kupon pocztowy  
 Wydaje Komenda Harcerzy w Wielkiej Brytanii  
 Adres Redakcji: "Bądź Gotów", 45 Gloucester Rd, London, SW 7.





GLÓWNA KWATERA HARCERZY

Poza Granicami Kraju

WYDZIAŁ WYDAWNICTWA

**INVOICE**

9

109  
1951

**M**

*Komenda Harcerzy  
w Konarach*

**Bought of**

*10 egz 'Budz  
Gosci' Nr. 1-2  
Luty - luty  
1951*

*6d. / - 5 0*



archiwum